Jak naprawić sytuację na polskim rynku budowlanym?

Utworzono: poniedziałek, 11, marzec 2019 08:57

Trudność polskiego rynku budowlanego opiera się na paradoksie. Dostępne są na nim pieniądze i kontrakty, głównie płynące ze środków z Unii Europejskiej – lecz rentowność firm i ich poziom wypłacalności drastycznie spada. Związane jest to z problemem systemowym, który doprowadza do nieregularnej i niezaplanowanej realizacji kontraktów na różnych poziomach rentowności.

Firmy, które obecnie realizują kontrakty z lat 2016 i 2017 – będące kontraktami nisko opłacalnymi - będą potrzebować dużych środków finansowych, by podjąć się realizacji kontraktów w latach 2019 i 2020, mimo tego, że te kontrakty będą dużo bardziej rentowne. Nieregularność rynku prowadzi również do odpływu siły roboczej, związanej z rotacją i zwalnianiem pracowników, do wzrostu cen produktów w okresach zawyżonego zapotrzebowania oraz do kłopotów logistycznych.

– Kluczowe jest to, żeby był plan przygotowany przez głównych inwestorów – aby firmy mogły łatwiej zaplanować swoje budżety i realizację tych planów – powiedział serwisowi eNewsroom Andrzej Puta, dyrektor Biura Gwarancji Ubezpieczeniowych, Euler Hermes – Drugą kwestią jest wsparcie ze strony państwa w zakresie ustawy o zamówieniach publicznych. Ustawa jest w fazie negocjacji i finalnie ma szansę zapewnić firmom większą płynność finansową – dzięki zmniejszeniu 10%-wego wymogu gwarancji do 5%, lub większej możliwości pobierania zaliczek. Jednak te rozwiązania są posunięciami wtórnymi, uzależnionymi od chęci firm budowlanych do realizacji nowych kontraktów. By jednak wykonawcy – szczególnie ci najwięksi, których niewypłacalność w ostatnim roku wzrosła o 14% – chcieli podpisywać nowe kontrakty, muszą mieć zapewnione bezpieczeństwo. A to może zapewnić tylko uregulowanie rynku, dzięki zaplanowaniu przez głównych inwestorów przyszłych realizacji na minimum 5 lat w przód – zaznaczył Puta.

Źródło: eNewsroom.pl

Phoca PDF